GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10 exemplarz gr. 6.

№ 243.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 4 Września 1827 roku, we Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 3 Września 1827 r.

Wexle			Kurant Polski. Przedają złote.	Przedają gr.	Kupują złote.	Kupują gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal: z term:	2 mies:	—	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	603	—	601	15
		a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK,	„ 100 R. Tal. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal. „	3 mies:	915	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.) „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt. „	3 mies:	41	24	—	—
MOSKWY,	„ 100 Rub: assyg. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	178	$7\frac{1}{2}$
PARYŻ,	„ 300 Frank. „	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg. „	6 tygod:	178	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	—	—	601	15

Gotowe Pieniądze.	pr.	Kurant Polski. Przedają złote.	Przedają gr.	Kupują złote.	Kupują gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Jmperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		179	—	178	15
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	15	20	10
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiéry.					
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez 1go i 2go kuponu	4	—	—	82	20
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł. . . .	6	—	—	—	—
Assek: Skarb: 100 Zł. za listy zastaw:	—	—	—	90	—
Oblig: pragskie 100 Zł. ditto	4	—	—	90	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta od $11\frac{1}{2}$ do 13 i grosz sre: — pszenicy od 14 do $19\frac{1}{2}$— Jęczmienia od 12 do $14\frac{1}{2}$— Owsa od $7\frac{1}{2}$ do 9 w drobnych i cząstkowych kupnach.

z Królewca dnia 23 Sierpnia.

Od ostatniego doniesienia naszego zboże nie miało dobrych targów. *Owies* był do kupienia po 115 do 120 fl., ale zdaje się iż kupujący, tylko na 100 fl. byliby się znalezli. — *Żyto* niemiało odbytu, z przyczyny, że brakowało okrętów do przewozu; płacono go na transito po 150 do 155 fl. a w ciężkim gatunku po 160 fl; na miéjscową konsumpcję po 170 do 175 fl.

Wrocław d. 22 Sierpnia.

WEŁNA. — Wełnę kupowali znowu nieco więcéj sascy i tutéjsi handlujący wełną. Za cienką dawano chętnie 10 tal. wyżéj na cetnarze, jak podczas jarmarku; ztąd tutéjsze zapasy tak są uszczuplone, iż mało co na przyszły jarmark pozostanie.

ZBOŻE. — Z powodu znaczniéjszych w tym tygodniu dowozów, ceny zniżyły się widocznie. Ceny średnie są następujące: Pszenica 1 tal. 15 sr. gr.; Żyto 1 tal. 13 sr. gr., Jęczmień 29 sr. gr., Owies $23\frac{1}{2}$ sr. gr. za szefel. — Rzepak ma ciągle dużo żądania, po $1\frac{2}{3}$ do $1\frac{3}{4}$ tal. za szefel.

CYNK niema odbytu. Od ostatniego doniesienia naszego znegocjowano go circa 15,000 cetnarów po $4\frac{1}{6}$ do $4\frac{1}{8}$ tal. za cetnar.

SKÓRY surowe mają od 8 dni więcéj dopytujących się.

z Gdańska dnia 30 Sierpnia.

ZBOŻE.—Cena pszenicy podniosła się odrobinę, to jest 10 fl: na łaszcie, co jak się zdaje, przypisać należy zbyt ograniczonemu dowozowi zboża i wiadomości odebranéj z Anglji, że tam deszcze spadły.— Żyto świeże piękne, płacono po 190 do 200 fl za łaszt.— W upłynionym tygodniu od 24 do 30 sprzedano zobża polskiego jak następuje: — dnia 24, pzenicy 134 funtowéj 6 łasztów po 270 fl.; dnia 27 w tymże gatunku 18 łaszt. po téjże cenie; 13 łaszt: 133 do 134 funtowéj po 258 fl.; d. 8, pszen: 133 f: 10 łaszt. po 270 fl.

ŚLEDZIE.— Nadeszła tu w tych dniach nowa partja śledzi holenderskich, które nie są wprawdzie tak piękne jak poprzednie ale jak się zdają lepsze na konser: od tamtych. Znegocjowano je po 1 tal. 16 sr. gr. za $\frac{1}{16}$ B.

Przez Toruń spławili od dnia 22 do dnia 28, z Polski następujący szyprowie.— Dnia 22, Brum $39\frac{1}{2}$ łasztów pszenicy.— dnia 25 Eisenberg 679 belek, 225 sztuk drzewa okrągłego, 31 dęb. bloków, 330 kop klepek i 409 sztuk w dębowych balach. — Goldstéjn, 551 belek.— Chłodziński 1442 sztuk drzewa okrągłego, 132 sążni drzewa opałowego, i 30 desek. — Dnia 26: Pawski $27\frac{1}{2}$ łaszt. pszenicy.— Siliński $13\frac{1}{4}$ łaszt. pszenicy.— Zaklukowski 33 sztuk drzewa okrgł: i 94 bali.

— *W A R S Z A W A.* —

W dniu 3 b.m. w pierwszą rocznicę koronacji Najjaśniéjszego Cesarza i Króla, odbyło się nabożeństwo w kościele metropolitalnym w obecności władz rządowych; JW. Biskup Krakowski, Senator królestwa, odprawił mszą wielką, i zaintonował Te Deum za zdrowie i pomyślność najdostojniéjszéj rodziny. JW. Sobolewski S. W. Prez. w Radzie admin: dał wielki obiad; wieczorem oświecono domy stolicy.

Dokończenie.

Posiedzenia na otwarcie Instytu ophtalmicznego.

Po ukończeniu opisu historycznego referendarz stanu kommissarz wojewódzki tak daléj głos swój kończył.

»Mamy nadzieję, iż opis dopiero odczytany, zaspakaja troskliwość obecnych.— Byt instytutu ubezpie-

czony postanowieniami rządu przez *N. Pana* najłaskawiéj potwierdzonemi. Uporządkowanie pierwsze z pobranych dochodów ułatwione. Utrzymanie przyszłe z pozostałych w gotowiźnie przeszło 20,000 złp. i z corocznych wpływów następnych zapewniono; o to są rezultata słusznie rokować mogące nadzieję: że instytut Lubomirskiego poruczony opiece rządu, w późne wieki cierpiącym ulgę nieść będzie.

»Nie jest on już od roku bez korzyści, kiedy ciągle osobom w Warszawie zamieszkałym pomocy żądającym, też przez gorliwego lekarza instytutu Pana doktora Hiloerdenga udzieloną była, kiedy dziś np. pomoc takową 115 osób utrzymuje, ale użyteczność zakładu odtąd dopiero ma być zupełniejszą, po objęciu dozoru i zarządu gospodarstwa przez wyznaczone zgromadzenia siostry miłosierdzia pod kierunkiem przełożonéj panny Olszewskiéj będącéj w niém od lat dwunastu. I komuż można było z większą ufnością jak zgromadzeniu temu powierzyć bliższą chorych opiekę? Dwa wieki ubiega, jak wszędzie gdziekolwiek zaprowadzenie go nastąpiło, z wytrwałością dopełnia obowiązków najprzykrzejszych. Początkowo zaraz ani głód powszechny w Lotaryngji, ani powietrze grasujące w Anvers i w samym Paryżu, niezdołały odstręczyć siostr tych od powinności, ani oddalić z miéjsc życiu niebezpieczeństwem grożących. I do nas nie w śród szczęścia i pomyślności narodowéj, ale w epoce klęsk i wojen w czasie panowania Jana Kazimierza po raz pierwszy przybyły. W latach zaledwie ubiegłych, z jakimże zapałem pospieszały do Hiszpanji, do miéjsc będących raczéj śmierci aniżeli życia siedliskiem? Niezagraża wam tu zacne siostry podobne niebespieczeństwo, ale anielską niemal cierpliwość zachować wypadnie z choremi obok dolegliwości doświadczonych, co chwila jeszcze potrzebującemi troskliwego przewodnika. Ten tkliwy obowiązek niech was szczególniéj zajmuje, a rząd za pośrednictwem władz właściwych nie przestanie nigdy czuwać nad polepszeniem administracji, nad upewnieniem i dostateczniością funduszów.

»Postanowienie organiczne przepisało utrzymywanie księgi historycznéj, oddaję onęż przełożonéj do zachowania. Porządek wymaga zapisywania rodowodów chorych, i przeznaczoną na to księgę doręczam, równie jak księgę lekarską do któréj utrzymywania wzywając P. Holoerdinga, dozór ufa, że jak dowiódł już tylokrotnie troskliwości o chorych mu poruczonych, tak o dalszém wykonaniu woli rządu będzie zawsze przykładem odznaczającéj gorliwości.»

Doktor instytutu P. Holoerding odbierając księgę lekarską, przemówił do zgromadzenia w języku łacińskim, a do uwag zamieszczonych, pod względem lekarskim dołączył najmocniejsze zapewnienie gorliwego przyjętym obowiązkom poświęcenia się; poczém referendarz stanu kommissarz wojewódzki zakończył głos w wyrazach:

»Do najważniéjszéj nareszcie części dzisiéjszego obchodu przystąpić mamy. Łatwo zamiary ludzkie na mylną zbaczają drogę, jeżeli ich religja niepoświęci. Raczyłeś przyjąć łaskawie JW. biskupie djecezji krakowskiéj obowiązek poświęcenia zakładu; a w Instytucie miłosierdzia, któż go właściwiéj mógł dopełnić, jeżeli niedostojny pasterz dający nam przykład onegoż w oddzieleniu części dochodu na utrzymanie nowo założonego w djecezji instytutu? Z upragnieniem czekamy odbycia tego najważniéjszego aktu, który na nowy zakład ma zlewać błogosławieństwo Najwyższego.»

Tu JW. biskup zwykłą wymową oddał pochwałę pamiątce Xiążęcia Edwarda Lubomirskiego, wystawił ile Bogu miłą jest dobroczynność, i udał się z obecnemi na mszą S. do kaplicy instytutowéj już poświęconéj, a po odbyciu mszy poświęcenie innych części instytutu nastąpiło.

ROSSJA

z Petersburga dnia 21 Sierpnia

Reskrypt N. Pana do radcy tajnego Sperańskiego członka Rady Państwa.

Michale Michałowiczu! Roztrząsałem z prawdziwém ukontentowaniem część pierwszą zbioru praw naszych, uważanych pod względem historycznym, zredagowaną pod waszym kierunkiem w wydziale mojéj kancellarji prywatnéj. W tém obszernem dziele które dzięki waszéj pilnéj staranności, w tak krótkim ukończone zostało czasie, widzę z radością podstawę innéj, nierównie ważniéjszéj pracy, któréj ukończenie było zawsze przedmiotem życzeń i starań wszystkich moich poprzedników od początku wieku zeszłego i jak wam wiadomo, jedną z pierwszych myśli moich przy mojém wstąpieniu na tron moich przodków. Niewątpię, że z jednakową gorliwością dokonacie tak prawdziwie pożyteczną pracę, którą na was włożyłem przez szczególne zaufanie i że przykład wasz niemniéj instrukcje wasze, ciągle ożywiać będą waszych spółpracowników jednakowém uczuciem. Oddając pracom waszym zupełną sprawiedliwość, i na dowód mojéj życzliwości, ozdabiam was znakami djamentowemi orderu S. Alexandra Newskiego, w przekonaniu, że gorliwość i usilność wasza wkrótce uwieńczona będzie nowemi skutkami, które usprawiedliwią moje oczekiwanie.

Jestem wam przychylny (podpisano) MIKOŁAJ.

Dano w obozie pod Krasnosiełem, dnia 5 Lipca 1827 roku. (D. P.)

ANGLJA.

z Londynu d. 20 Sierpnia.

Dziennik *Morning Herald* obwinia lekarzy angielskich, że w czasie choroby Canninga nie złożyli zaszczytnego świadectwa o przechwalonym stanie sztuki lekarskiéj w Anglji.

— Anglja winna jest Canningowi że się niesprawdza następujący wiersz Byrona:

Wszystko na tym świecie skazane jest na niestałość; jedno tylko jest niezmienne, że urzędy nie są dla Whigów.»

Podobnie powiedział o Anglji Napoleon: *Wszystko przemija jak gdzie indziéj, tak i w Anglji; przeminie* minister Cartlereagh, a następca jego stanie się dla tego wielkim, że się trzymać będzie przeciwnego systematu.

— Trzéj pastorowie w Bolton okazali wielką radość, dowiedziawszy się o zgonie Canninga.

— Oto są krótkie wiadomości biograficzne o teraźniéjszych ministrach.

I. Ministrowie w izbie wyższéj.

1) Lord Goderich ma lat 42; żona jego jest siostrą wdowy pozostałéj po ministrze Londonderry. Rozpoczął on swój zawód polityczny, jako sekretarz poselstwa w Chatillon roku 1814. Powszechnie mają go za umiarkowanego, a nowa dostojność utwierdzi go zapewne w tém umiarkowaniu. Katolicy mieli w nim zawsze obrońcę.—2) Lord Dudlej and Ward minister spraw zagranicznych, ma lat 40. Umiarkowani Whigowie liczyli go dawniéj do swego stronnictwa, ale od czterech lat zyskali go sobie Torysowie, wszelako sprzyja on sprawie katolickiéj. Znany jest z upodobania w naukach.—3) Lord Lyndhurst, wielki kanclerz ma lat 48; urodził się w jednoczonych krajach Amery-

ki północnéj. Ojciec jego nazywał się Coplej i był malarzem. Początkowo adwokat, wyjawił ten minister zdanie swoje polityczne wtenczas dopiero, gdy został jeneralnym prokuratorem za ministerjum Lorda Castlereagh.—4) Xiąże Portland prezes rady, ma lat 54. Liczą go do umiarkowanych Whigów i do obrońców sprawy katolickiéj. Ojciec jego był kolegą Pitta i Percewala.—5) Lord Carlisle wielki pieczętarz ma lat 47. Należy on również do umiarkowanych Whigów i sprzyja sprawie katolickiéj. W polityce nie grał dawniéj żadnéj roli. 6) Lord Bexlej kanclerz Xięztwa Lankaster, ma lat 64. Po Percewalu, który w roku 1812 od morderczéj zginął ręki, sprawował pod nazwiskiem Vansittart urząd ministra skarbu aż do roku 1822. Należy on do Torysów ale sprzyja katolikom.—7) Margrabia Lansdown ma lat 47, i jest synem dawniejszego naczelnika ministrów Lorda Shelburne. Miał wtenczas lat 25, kiedy pod naczelnictwem Foxa w roku 1806 sprawował urząd kanclerza skarbowego; nazywał się wówczas Petti. Jest on umiarkowanym Whigiem i sprzyja sprawie katolickiéj.—8) Margrabia Anglesea, szef artyllerji jest tak dobrym jenerałem jazdy, iż go nazywają Muratem wojska angielskiego. Należy do Torysów ale głosuje za katolikami.

II. Ministrowie w izbie niższéj.

1.) Pan Herries kanclerz skarbu, wyznaje zdania Torysów i ma lat 48; zawód swój rozpoczął od niższych urzędów w skarbie. Roku 1807 został sekretarzem prywatnym ówczesnego pierwszego ministra Percewala, a po jego zgonie naczelnym kommissarzem wojska; po zawarciu pokoju wszedł znowu w służbę cywilną. Po zgonie margr. Londondery otrzymał urząd sekretarza skarbowego i miéjsce w izbie niższéj, jest on biegły w naukach skarbowych, oddawał się im w Niemczech i przetłomaczył na język angielski wszystkie dzieła finansowe Fryderyka Genz. Jego stanowisko w izbie niższéj nie wymaga tyle wprawy w wymowie, ile obowiązki jego kolegów. Mówi zawsze o przedmiotach, ściśléj oznaczonych, a każdy co je dobrze zna, może o nich dobrze mówić. Ostatnią razą głosował przeciw usamowolnieniu katolików. 2.) P. Huskisson minister osad, ma lat 62 iznany jest powszechnie z doświadczenia i biegłości we wszystkich sprawach skarbowych, handlowych i administracyjnych. Jako syn aptekarza, uczył się w Paryżu hirurgji roku 1791 i mógł uczynić nie jedno ważne spostrzeżenie w owéj pamiętnéj epoce. Pitt użył go na początku wojny z Francuzami, następnie sprawował urząd podsekretarza osad, późniéj spraw zagranicznych, a r. 1807 gdy przyjaciel jego Canning do ministerjum wstąpił objął urząd sekretarza skarbowego; razem z Canningiem złożył urząd, a w r. 1816, gdy Canning znowu ministrem został, piastował urząd kommissarza lasów bez zasiadania w gabinecie. Po śmierci Castlereagha został ministrem handlu. Należy on do umiarkowanych Whigów i głosuje za katolikami. 3.) P. Wynn minister spraw indyjskich nastąpił po Canningu w tym urzędzie r. 1821; należy do Torysów i głosuje za katolikami.—4) Lord Palmerston minister wojny jest bardzo biegły w téj części administracji, należy do Torysów i sprzyja sprawie katolikiéj.—6) P. Bourne kommisarz lasów, posiada znaczne dobra ziemskie, był w przyjaźni z Canningiem i nie miał urzędu pod dawnemi ministrami. Trudni się szczególniéj sprawami wewnętrznemi i instytutami dobroczynnemi, należy do Torysów i sprzyja sprawie katolików.—6) P: Tiernej dyrektor mennicy, jest od lat 30 w izbie niższéj mówcą w sprawach skarbowych. W roku 1787 odbył pojedynek z Pittem, w r. 1800 został podskarbim marynarki, złożył ten urząd, gdy Pitt do ministerjum wstąpił, a pod ministerjum Foxa nie sprawował żadnego urzędu. Należy on do najpierwszych mowców izby niższéj, głosował zawsze z Whigami i za sprawą katolicką, ma lat 64.— 7) P. Grant prezes bióra handlowego. Od roku 1817 do 1822 był podsekretarzem stanu w wydziale spraw irlandzkich, jest biegły w rzeczach skarbowych, należy do Torysów i sprzyja katolikom. Tak więc między 15 ministrami, tylko 4 należy do Whigów, a tyleż nie sprzyja sprawie kotolickiéj. (G.H.)

NIEMCY.

z Hamburga dnia 28 Sierpnia

W téj chwili nadpłynął tu z Londynu statek parowy, przez który odebraliśmy gazetę *Times* z dnia 24 t. m. donoszącą co następuje. —»Postrach paniczny rozszedł się na giełdzie, ale podobno zupełnie bezzasadny. W skutku tego spadły raptownie papiery (Consols) na 86, lecz, że niepomyślne doniesienia stwierdzone niezostały, podniosły się znowu o 1 prCt. i stanęły na 86¾.

—Wszyscy wyglądają z niecierpliwością powrotu P. Huskisson do Londynu i ostatecznego urządzenia administracji, coby położyło koniec niepewności w jakiéj się teraz kredyt publiczny znajduje.

—Jedna z gazet londyńskich zapewnia, że przyjęcie przez Xięcia Wellingtona dostojności naczelnego wodza, tém większą we wszystkich stanach sprawiło radość, że Xiąże ten niebędzie należyć do składu teraźniejszego gabinetu królewskiego, co właśnie zgodném jest z ustawami krajowemi.

—Podług gazety *Sun*, czysta pozostałość majątkowa P. Canning, wynosi tylko 4,000 f. szt.

—Listy prywatne odebrane z Lizbony, donoszą, że tam zupełna panuje spokojność. Utrzymuje się tam pogłoska o niezawodném przybyciu Cesarza Don Pedro; co wszystkich dobrze myślących radością przejmuje.

—Xiąże altenburski zabronił w swoim kraju bywać żydom na jarmarkach.

— P. Benjamin Constant przybył d. 18 Sierpnia do Baden, gdzie dla poratowania zdrowia tamtéjszych wód używać będzie. *Gazeta powszechna* donosi, że wszędzie gdzie się tylko pokaże, otacza go mnóstwo ciekawych osób. Nazywają go Canningiem francuzkim.

—Donoszą z Genewy pod dniem 13 Sierpnia co następuje.—»W Monte Allegro będącéj częścią Monte Nero pod Liworno, panują niebezpieczne febry, które jak rozgłoszono zaraźliwemi febrami być mają. Wysłano lekarzy dla ich rozpoznania, zaprowadzono kordon, a tutaj wszystko cokolwiek z Liworno przybywa, pod przepisy kwarantanny podciągnięto. Te wcześnie przedsięwzięte środki ostrożności, są bardzo chwalebne, zdaje się atoli że będą zbyteczne.

(G.H.)

SYNONIMA.

Męstwo, Odwaga, Waleczność.

Trzy te upowszechnione wyrazy, pozornie jedno znaczenie mające, i na oddanie jednego i tego samego przymiotu, czyli własności pod różnemi tylko względami używane; jak są cieniowaniem jednego wyobrażenia, tak z rozbioru onych okazuje się, że nigdy, wzajemnie za siebie brane być niepowinny.

Męztwo przymiot umysłu hartownego i nieugiętego, cnota mężczyzn, znamie celne ich charakteru, wymaga silnego postanowienia, lecz nie ślepego narażenia się bez konieczności na niepewne koleję losu, nieograницza się wyłączném poświęceniem się bojom, niewczasom, cierpieniom; gdyż to jakkolwiek w istotę *męztwa* wchodzi, z tém wszystkiém początkowo byłoby tylko *odwagą*, a następnie samą wytrzymałością. — Starożytni nazywali *męztwo* nie bez ważnych pobudek, jednym ogólniéjszym wyrazem *cnoty*, *virtus*. Tak w pięknych widokach dobra ludzkości, niedorównany *Sokrates* spełniający czarę trucizny, z pogodą umysłu która tylko czystego sumienia jest udziałem, w zupełnej świetności *męztwa*, jak mąż, obywatel, jak człowiek heroicznie życie kończy. — Można powiedzieć, że *męztwo* jest najwyższém znamieniem *mężczyzny*, i że natura nadając mu ten przymiot, przygotowała niejako razem okoliczności, ażeby z temi ciągle pasując się, mógł odznaczać się od płci drugiej, która mu jest w opiekę powierzoną. Niewypada jednakże mniemać, aby w części lub nawet całkowicie *męztwo* niedawało się spostrzegać w niewiastach, lecz obręb jego w ostatnich, częściej i powszechniej jest mniéj obszerny, bo takim być powinien. Kobiety jest udziałem stosownie do budowy fizycznéj, mieć uczucia tkliwsze, i delikatniejsze którym częstokroć dusza *męzka* nieprzyniosłaby zaszczytu, lecz przeciwnie odrazę. Uważmy Spartanki pod czas wojen z Messenią, skoro wyszły z właściwych granic, niosąc na łono mężów zepsute obyczaje, zeszpeciły tylko płeć swoję, i bynajmniéj ojczyźnie dzikim heroizmem nic niedopomogły; owszem przeciwnie, zdaje się, że od tego momentu Sparta blask swojéj sławy stopniowo zaczęła utracać. Mężczyźni fizycznie silniéjsi, zdolni są ponosić trudy, niewczasy, cierpienia, które wzmacniając ich duszę, obok ciągłego doświadczenia usposabiają do nabycia przewidywania i *męztwa*. *Męztwo* wymaga bezustannie roztropnéj przezorności, niekiedy zapału, nigdy poświęcenia się bez korzystnego; ma na uwadze ogół, wdaje się w obrachowanie korzyści wielkich; *męztwo* sięga dáleko, ogarnia całkowicie; ile nielęka się przeszkód, tyle niemi niepogardza, lecz wynajduje razem sposoby do przełamania onych; *męztwo* zawsze powinno tchnąć wspaniałością, *męztwo*, błędy popełnione nie próżném wyrzekaniem, ale czynami następnemi stara się zacierać; *męztwo* przeciwi się zniewieściałości; nierozumimy wszakże przez nią fizycznéj niedołężności, lub niemocy, mówimy tylko o przymiotach umysłowych i uczuciach moralnych, bo widzieliśmy nie raz i na łożu śmiertelném ludzi *mężnych*; nakoniec *męztwo* jest niby siła elektryzująca, która długo zbiera się w atmosferze, wre niekiedy piorunami i burzą, aby potém i poziome nawet rośliny dobroczynnych skutków pogody doznały.

Odwaga, wyższy stopień *waleczności*, przecież niższy *męztwa*, iest to mocne lecz chwilowe poświęcenie się na wszystko, przodkujące zawsze przed *walecznością*, ma w prawdzie na celu ogół lecz często osobiste pobudki, jakiemi są *sława*, *miłość*, *rozpacz*, *zemsta* i t. p.; mniéj tu siły umysłowéj, więcéj uniesienia i determinacji potrzeba. Tak *Cyrus* syn *Daryusza* jak go nam *Xenofont* maluje, wiodąc do boju sto tysięcy ludzi, na widok swojego brata *Artaxerxesa* zapala się zemstą i gniewem, zapomina się że jest wodzem, krwi i zemsty jedynie żądny, rzuca się oślep, dosięga pociskiem przeciwnika, lecz razem sam śmiertelny pada, i zostawia tylko dowód *odwagi*. Gdy przeciwnie sam *Xenofont* w ostatecznej chwili, gdy nikczemny *Tisafernes* nikczemniejszą jeszcze zdradą zabezpieczonych słowem honoru wodzów greckich morduje, uzbraja się nieugiętém *męztwem*, zamiast oddania się rozpaczy, szuka i wynajduje zbawienne środki, działa wolno lecz z tęgością, a raz postanowiwszy, w najprzykrzejszém położeniu niewaha się, zwycięża wszystko i w całéj świetności okazuje *męztwo* połączone z rostropną *odwagą*. Z powyższych więc przykładów, jak jest łatwo rozróżnić te dwa przymioty, tak łatwiéj jeszcze dostrzedz, że obadwa mają różną naturę; i że *męztwo* prawie zawsze przybierać sobie zwykło za towarzyszkę *odwagę* lub *waleczność*, lecz *odwaga* częstokroć rzucając pierwsze, łączy się jedynie z *walecznością* i powierza się niepewnéj kolei losu. *Odwaga* wspólnie działająca z *męztwem*, wznosi się nad poziom, pomimowolne wzbudza poszanowanie i korzystniejszą staje się ogółowi; niemożna jednakże sądzić, by sama *odwaga* nie była zdolną wznieść ducha szlachetnego, a częściéj heroicznego, lecz każdy wówczas czyn zawsze odnosić się będzie do pobudek działających na zmysłowość, które stopniowo przelewając się do duszy już poniekąd usposobionéj, swoje skutki popędnie okazują. Jeżeli zatém *męztwo* uważamy za samo umysłowe, i uczuciowe od natury dane lub doświadczeniem rozwinione usposobienie, jeżeli *waleczność* ograniczymy do samych czynów i wytrzymałości, to *odwaga* środkować będzie między obojgiem w moralném i fizyczném znaczeniu. — *Odwadze* przeciwi się z gróntu lękliwość, czyli jak w pospolitym języku mówią tchórzostwo, ztąd wynika, że już samą odwagę bardziéj do rzeczy zmysłowych, do wypadków w chwili rodzących się, a *męztwo*, do umysłowości, w każdym razie odnosić zwykliśmy. Niedawnemi czasy widziano w boju niemogącego bez bladnienia na śmierć latającą spoglądać; który jednakże przejęty wielkiem swojem powołaniem, pokonywa samą naturę, zbladły i drżący każe się prowadzić na tysiączne pociski, i jako *mężny* ale *nie odważny* pada na polu sławy, zostawując nam dowód, że *męztwo* do umysłowości, a *odwaga* do fizyczności należy. Jeżeli jest własnością *odwagi* że się daje udzielać, zasięga ona wtedy wieszczego zapału *męztwa*, a sama nim ożywiona staje się zdolną natchnąć otaczających. — Widziano nie raz jak ucywilzowane nawet narody poświęcają wszystko wspólnéj obronie; jak płeć słaba przejmuje się powszechnym ogniem, i jak jeden krok śmiały stanowił o wątpliwym wypadku. Szkoda, że niepilni historycy nieprzekazali nam imienia owéj herainy *Wendéjskiéj*, która straciwszy nadzieję oswobodzenia się z rąk nieprzyjacielskich, przez zapalenie beczki prochu wysadza się w powietrze. — Na ostatek jak często ślachetne uniesienia rodzą *odwagę*, tak znowu wielokrotnie rozpacz, a często namiętność zdolna jest nią zawładnąć. — *Safo* rzuca się z *Leukadyjskiéj* skały: zapewne miłość obrażona silnie ją przeniknęła; w teraźniéjszych czasach czytamy wiele, jak *Bobelina* przodkuje powstańcom wschodu, i to przypisujemy wszystko ogarniającemu tamte strony zapałowi.

Waleczność, najniższy zakres *męztwa*, nie jest jednakże dla niego mniéj potrzebna, lecz już zdaje się ograniczać fizyczném tylko z przeciwnościami pasowaniem się. W okropnéj wszystko niszczącéj powodzi, rzuca się kto do ratowania tonących, był to skutek *odwagi*, lecz w samym ratunku pełni dzieło *waleczności*. Otoczeni zewsząd od nieprzyjaciół, pokładają ostatnią obronę albo w ślachetnym za ojczyznę zgonie, albo w przebiciu się przez zastępy silnych przeciwników, i uwolnienia się z kajdan niewoli. Postanowienie pierwsze czy drugie natchnie wyższa siła *męztwa* lub rozpacz, ale przełamanie trudów, skutek zwycięztwa, będą zawisły od walki; i tu sama *waleczność* dokazuje cudów. Krótko mówiąc jak roztropnym naczelnikom męztwo i *odwaga*, tak żołnierzom *waleczność* przystoi, trudno więc nie wyznać że ostatnia jedynie machinalnie objawia się. — Wiele bitew *Karola XII*, w których ten gieniusz wojny umiał podsycać ducha podwładnych, przedstawiają nam razem wzory niepospolitych walk *i waleczności*. Sam nawet wyraz *waleczność* nie tak zdaje się oznaczać przymiot panujący w człowieku, jak bardziéj maluje sam czyn, samą akcję czyli działanie.

Mężny układa, rozbiera, poświęca się; *odważny* zagrzewa, zapala; *waleczny* działa, dokonywa. Nie każdy w równi trzy razem te własności posiada, lecz szczęśliwym może nazwać się ten, co umiał pomyśleć, zachartować się, *odważyć* się, i *zwalczyć*, jakim był niegdyś nasz nieugięty Czarniecki. W. Po.......

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy; dziś drama Puszcza pod Hermansztadem.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności

Do dzisiéjszéj Gazety, załączony jest Ner 99 Dziennika Obwieszczeń.